

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/89399,Smierc-poetki-Krystyna-Krahelska-19141944.html>



Polska, Polesie. Ze zbiorów BN (autor zdjęcia: Jan Bułhak)

ARTYKUŁ

Śmierć poetki. Krystyna Krahelska (1914-1944)

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: MAREK KLECEL 08.02.2022

Zginęła w pierwszej dobie Powstania Warszawskiego. Za nią poszli wkrótce inni młodzi poeci. Kilka lub kilkanaście dni później zmarli Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy, Zdzisław Stroiński, a po nich, już we wrześniu, Józef Szczepański, autor proroczego wiersza *Czerwona zaraza*.

To była ta wielka hekatomba poetów, którą znawca polskiej literatury Stanisław Pigoń skomentował potem słowami:

„Należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów”.

W ten sposób młodzi artyści zostali wyniesieni ponad wydarzenia wojny, a swój życiowy i patriotyczny testament pozostawiali w słowach swej poezji.

Krystyna Kraheńska „Danuta” zmarła od niemieckiego postrzału w czasie akcji zdobywania Domu Prasy przy Marszałkowskiej. Była sanitariuszką 1108. plutonu Dywizjonu AK „Jeleń”, który ul. Polną atakował budynki zajmowane przez Niemców przy pl. Unii Lubelskiej. Została postrzelona, gdy ratowała rannego kolegę.

Janina Krassowska „Jagienka”, jej najbliższa koleżanka z grupy sanitariuszek, bezskutecznie próbowała udzielić jej pomocy. Tak później wspominała przebieg całej akcji:

„1 sierpnia atakowaliśmy od strony Pola Mokotowskiego budynek redakcji i drukarni «Nowego Kuriera Warszawskiego» - wydawanego wówczas przez Niemców. Przekroczyliśmy Polną. Chłopcy wdarli się już na podwórze. I wtedy padły strzały. Trzeba się było wycofać. Rozsypaliśmy się po polu. Leżeliśmy plackiem na ziemi wśród słoneczników, buraków, kartofli. Tuż przy mnie padła «Danuta», trafiona trzykrotnie przez Niemców w momencie, gdy usiłowała dotrzeć do rannego powstańca. Podpełzałam do niej razem z «Wrzosem» [pchor. Zbigniewem Wrześniowskim]. Staraliśmy się ją obrócić na plecy. W tym momencie «Wrzos» trafiony padł koło niej. Byłam sama, reszta plutonu gdzieś się rozpierzchła. Nic jej pomóc nie mogłam. Po zapadnięciu zmroku wycofaliśmy się na Polną do jakiejś fabryczki. Stamtąd wyszedł patrol z noszami. Przyniósł «Danutę» na punkt sanitarny. Nie znałyśmy tego patrolu, nie mogłam się dowiedzieć, gdzie ją zanieśli. Szukaliśmy w najbliższych punktach. Bez skutku...”

Poetka zmarła nad ranem. Pochowano ją w ogródku kamienicy przy Polnej 36.

Kapral Maciej Kuczyński „Krot” zapamiętał jedno z wydarzeń tych pierwszych dni:

„Wieczorem drugiego dnia Powstania na kwaterze w jednym z mieszkań w Śródmieściu usłyszałem pierwszy raz tę piosenkę. *Chłopcy, bagnet na broń!* Ta piosenka towarzyszyła mi potem przez cały okres Powstania. Pozostały mi na zawsze w pamięci jej słowa i melodia. Nie wiedziałem wtedy, że autorka tej pieśni Krystyna Kraheńska już nie żyje”.

Kraheńska była nieco starsza od „wojennego pokolenia” poetów – Baczyńskiego, Gajcego, Andrzeja Trzebińskiego. Nie była z nimi specjalnie związana, miała nieco inną formację. Pochodziła z pogranicza Polesia i Nowogródzyczyny i zawsze była związana z Kresami. Urodziła się w rodzinie Jana Kraheńskiego i Janiny Bury w majątku Mazurki nad rzeką Szczarą w roku wybuchu I wojny i podczas jej trwania wędrowała z rodziną po kraju. Jej ojciec pełnił wtedy ważne funkcje wojskowe, a później administracyjne. W 1932 r. ukończyła szkołę w Brześciu Litewskim, później zapisała się na studia geografii i etnografii na Uniwersytecie Warszawskim. Zawsze jednak, także w czasie kolejnej wojny i okupacji, wracała w strony rodzinne. To z ich pejzaży i wzruszeń pod wpływem chwil dzieciństwa rodziła się jej poezja. Nostalgiczne krajobrazy Polesia i pierwsze refleksyjne wzruszenia odzywają się w jej pierwszych, jeszcze bardzo młodzieńczych wierszach:

„Smutno drzewom, z których opadają liście,

Skrząc się i mieniając ogniście.

Smutno od mrozu obumarłej trawie

I liściom, które wiatr targa ku swej zabawie.

Ale najsmutniej chyba lipom, co stoją ogołoczone,

Wyciągając ku błękitowi swą bezlistną koronę”.

Smutno drzewom



**Polska, Polesie. W osadzie
rybackiej. Ze zbiorów BN -
polona.pl (autor: A. Skoczycki)**

Wiersz piętnastoletniej Krystyny *Dzieciństwo, dalekie dzieciństwo* zawiera już pierwszą młodzieńczą refleksję, świadomość upływającego czasu i wejście w dorosłość:

„Dzieciństwo, dalekie dzieciństwo,

Pachnące lasem bez granic,

Że też ci się tak zeszło prędko

I tak – na nic.

Pozostał po tobie zapach

I zimna, bosa rosa,

I ciche, jesienne noce,

I zima w płonących szczapach.

Ani jednej przeczytanej książki,

Końskie grzywy i bujna swoboda,

O dzieciństwo, dalekie dzieciństwo,

Przepłynięte niby wąska woda”.

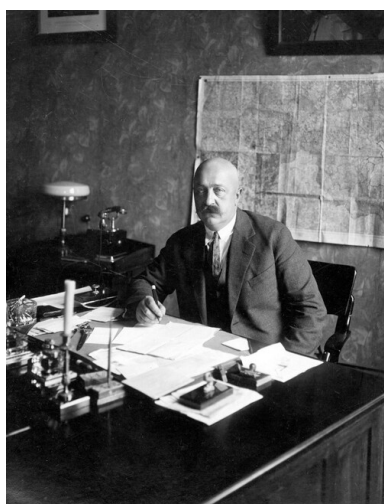
Pióro i karabin

Krahelska pisywała wiersze, ale nie uważała się za poetkę, nie widziała w uprawianiu poezji swej roli na całe życie. Była aktywna w wielu dziedzinach, miała także uzdolnienia muzyczne (piosenka *Hej chłopcy, bagnet*

na broń! to nie tylko jej słowa, lecz i melodia). Formację patriotyczną wyniesioną z domu ugruntowała wcześniej w harcerstwie, w którym działała bardzo czynnie, a z czasem pełniła ważne funkcje. W czasie studiów, odbywając liczne wyprawy po wschodnich kresach Polski, zbierała materiały etnograficzne. Pracę dyplomową napisała o obyczajach ludowych w swych rodzinnych stronach.



**Polska, Brześć nad Bugiem -
stolica województwa poleskiego.
Pocztówka ze zdjęciem
Gimnazjum Państwowego im.
Romualda Traugutta, które
Krystyna Krahelska ukończyła i w
którym w 1932 r. złożyła egzamin
maturalny. Ze zbiorów BN -
polona.pl**



**Jan Krahelski, ojciec Krystyny;
między innymi wojewoda poleski**

(w latach 1926 - 1932),
podpułkownik Wojska Polskiego.
Ze zbiorów NAC



Strona dowodu wydanego
Krystynie Kraheńskiej 16 sierpnia
1932 r. Ze zbiorów AAN

Po wybuchu wojny służyła w obronie cywilnej Warszawy jako sanitariuszka. Uciekała przed Niemcami najpierw do rodzinnego majątku w Mazurkach, potem przez Grodno do Białegostoku, skąd pod koniec 1939 r. wróciła z rodziną do Warszawy. Tu związała się szybko z konspiracją – najpierw ze Związkiem Walki Zbrojnej, później z Armią Krajową. Przyjęła pseudonim „Danuta”. Została łączniczką i kurierką na Polesie i Nowogródczyznę. Przewoziła rozkazy, broń i amunicję. W wierszu *Kołysanka* z 1941 r. jest zapewne ślad owej działalności – motyw „zakopanej broni”:

„Smutna rzeka, księżyc po niej pływa,

Nad nią ciemne dłonie schyla klon,

Śpij dziecińco, nic się nie odzywa,

Śpi w mogiłach zakopana broń.

Smutna rzeka, usnął las cienisty,

Srebrne gwiazdy spadły w ciemną toń.

Gdzieś po polach, gdzieś po lasach mglistych,

Czujnie drzemie zakopana broń.

Smutna rzeka, księżyc po niej spłynął,

Ciemna noc na liściach kładzie dłoń.

Śpij dziecińco, śpij żołnierski synu,

Już niedługo obudzimy broń”.

Podjęła pracę w zarządzanym przez Niemców Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (przemianowanym na Rolniczy Zakład Badawczy Generalnego Gubernatorstwa) jako zwykły pracownik i nadal pełniła funkcję kurierki. Przyjeżdżała często do Warszawy, brała udział w konspiracyjnych spotkaniach, prezentowała swoje piosenki pisane dla partyzanckich oddziałów. Wojna wywoływała w niej zdwojoną aktywność nie tylko konspiracyjną i zbrojną, lecz również intelektualną, wyzwalała gorączkowo także twórczość literacką – czy to indywidualnie, czy w takich grupach literackich i ideowych, jak „Sztuka i Naród”, gdzie prowadzono dyskusje i spory nie tylko o literaturę, lecz i o przyszłą Polskę, gdzie były nawet konflikty, jak ten między formacją Czesława Miłosza a pokoleniem Trzebińskiego i Gajcego. Kraheleskiej bliżej było raczej do nostalgicznej poezji kresowej prowincji, takiej jak Józefa Czechowicza (który zginął na początku września 1939 r. w Lublinie), Maryli Wolskiej czy Beaty Obertyńskiej.



Legitymacja studencka Krystyny Kraheleskiej, wystawiona przez Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie, 1938. Ze zbiorów

AAN



Polska, Polesie. Łowienie węgorki. Ze zbiorów BN - polona.pl (autor zdjęcia: Jan Bułhak)



Polska, Polesie. Przeprowa przez Szczarę. Ze zbiorów BN - polona.pl (autor: A. Skoczycki)

Niewątpliwie twórczość „Danuty” rozwijała się pod wpływem wojennych wydarzeń. Z lirycznych wierszy z kraju dzieciństwa, pejzaży i ulotnych chwil, z kresowych nostalgii powstawała poezja zarazem świadomej już egzystencji, jak również odpowiedzialności i walki, poezja obowiązku wobec niebezpieczeństwa zniszczenia i zagłady, poezja tyrtcjska, walcząca, heroiczna, często uproszczona do formy słowno-muzycznej piosenki, zagrzewającej do boju, ale też refleksyjna z wątkami religijnymi. Jeszcze przed wojną Krahelska napisała

wiersz *Polska*, którego zakończenie podsumowuje niełatwy temat patriotyczny:

„Bardzo trudno powiedzieć: Polska, żeby w słowie powiedzieć wszystko:

Barwę nieba i wody, woń lasu, wiatr i żyzne zagony na piasku,

Patos ciszy i warkot motorów, defilady i słońce na kaskach,

Całą prostą ludzką codzienność i odświętność. Dalekość i bliskość”.

Wiersz *O wojence* z 1941 r. jest wariacją na temat motywu „wojenko, wojenka, cóżeś ty za pani”; pierwsze dwie z pięciu zwrotek brzmią:

„O wojenka, wojenka, jaka siła w tobie...

Cicho śnią twoi chłopcy w płytkim swoim grobie.

Na ulicach Warszawy, pod Mławą, pod Rawą

Polegli młodą śmiercią, jaskrawą i krwawą.

Gorzko śnią twoi chłopcy w płytkim swoim grobie,

A Polskę – niby ziarno w roli – mają w sobie.

Gorzkim piołunem, trawą – nie pękiem róż białych,

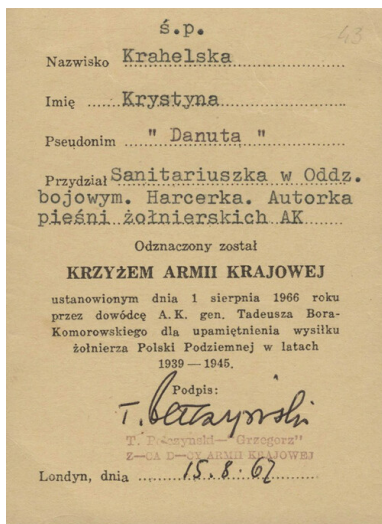
Nie jak w piosence – groby po Polsce rozsiałaś”.



Strona wystawionej przez MON
Rządu RP na Wychodźstwie (w
Londynie, 11 listopada 1949 r.)
legitymacji do nadanego
Krystynie Krahelskiej,
pośmiertnie, Złotego Krzyża
Zasługi z Mieczami. Ze zbiorów
AAN



Strona *ausweisu* wystawionego
Krystynie Krahelskiej przez
okupacyjne, niemieckie władze
Generalnego Gubernatorstwa. Ze
zbiorów AAN



**Strona legitymacji do nadanego
(w Londynie) Krystynie
Krahelskiej, pośmiertnie, Krzyża
Armii Krajowej (z podpisem gen.
Tadeusza Pełczyńskiego). Ze
zbiorów AAN**

Wiersz z grudnia 1942 r. z wątkami martyrologicznymi, zaczynający się wersem „Chryste Panie z przydrożnych połamanych krzyży”, ma już charakter modlitwy:

„Chryste Panie z przydrożnych połamanych krzyży

Krzyżowa nasza droga, droga do zwycięstwa...

Daj nam siłę wytrwania, daj nam wolę męstwa!

I Polskę naszym oczom strudzonym przybliżaj.

Skrzywdzony Zbawicielu spalonych kościołów,

Każdą kroplę krwi naszej przemień nam na ołów!

Wytrwamy gdzieś w podziemiach, jeśli tego trzeba,

By, jak ukryta woda, wymywać z ukrycia.

Daj nam, Chryste przydrożny, silną wolę życia!

I daj nam śmierć żołnierską, jeśli umrzeć trzeba.

Poprzez ciemność i burzę daj nam iść najprościej

Drogą do nowej Polski, drogą do wolności”.

Można by rzec, że ta modlitwa została wysłuchana. Wojenne wiersze Kraheleskiej pełne są przewidywań i zapowiedzi. Piosenka *Hej chłopcy, bagnet na broń!* z 1943 r., a więc jeszcze przed Powstania Warszawskiego, nie tylko stanowi wezwanie do boju, ale też dzięki swej muzycznej formie jest jakimś oswojeniem z zagrożeniem życia, ze śmiercią. Ostatnia zwrotka mówi o przygotowaniu na ostateczność:

„Hej chłopcy, bagnet na broń!

Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś

Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść,

Granaty w dłoniach i bagnet na broni”.

Legendy nie umierają

Dwa tygodnie przed wybuchem wojny, 15 sierpnia 1939 r., prezydent Warszawy Stefan Starzyński odsłonił pomnik Syreny Warszawskiej, postaci kobiecej osłaniającej się tarczą, z mieczem wzniesionym w górę. Monument z brązu przetrwał wojnę, Niemcy nie zdołali go zniszczyć. Po wojnie, gdy odbył się pogrzeb poetki, a jej szczątki przeniesiono na cmentarz na Służewie, rzeźbiarka Ludwika Nitschowa wyznała, że do pomnika pozowała jej Kraheleska.



**Widok warszawskiej Syrenki nad
Wisłą. Fot. Wikimedia
Commons/domena publiczna
(autor zdjęcia: Piotr Biegała)**

Po jej śmierci ta okoliczność nabierała znaczenia. Powoli rosła legenda poetów-żołnierzy, którzy wybierali karabin zamiast pióra, gdy przyszło bronić wspólnej sprawy; poetów, którzy w swym słowie i pieśni pozostawiali testament dla następnych pokoleń. Ta legenda, siłą rzeczy, wyrastała z ich śmierci i z pamięci następców, którzy nie mogli i nie chcieli zapomnieć. A wyrastała najpierw konspiracyjnie, bo przez pierwsze dziesięciolecie komunistycznych rządów w Polsce była usuwana i niszczone. Zastępowano ją inną, czarną legendą „bandytów z AK”. Pokolenie wojennych poetów, ich słowo i czyn miały zostać przemilczane i zapomniane.

Groźba totalitarnego wyniszczenia z czasów II wojny światowej nie została zapomniana. Krystyna Kraheńska, jak jej koledzy żołnierze i poeci, żyje w swym słowie i stale przywoływanej pieśni, w zwiernym zarysie postaci ze spiżowego pomnika, który przetrwał barbarzyńskie zniszczenie stolicy przez niemieckiego okupanta, w pamięci o życiu ofiarowanym w obronie wspólnej sprawy – wspólnej przecież także dla następnych pokoleń.



**Krystyna Kraheńska. Ze zbiorów
AAN**

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2021 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ